

OPIS MIEJSCOWOSCI

A: Co powiedziały Pan o swojej miejscowości ([REDACTED]). Dlaczego zdecydował się Pan tutaj przeprowadzić. Co warto zobaczyć?

B: Jest to typowa mała miejscowość podmiejska. Mała, spokojna, czysta i przyjemna z łatwym dojazdem do Obornik.

A: A co powiedziałby pan o Obornikach? Jak wypadają na tle reszty kraju?

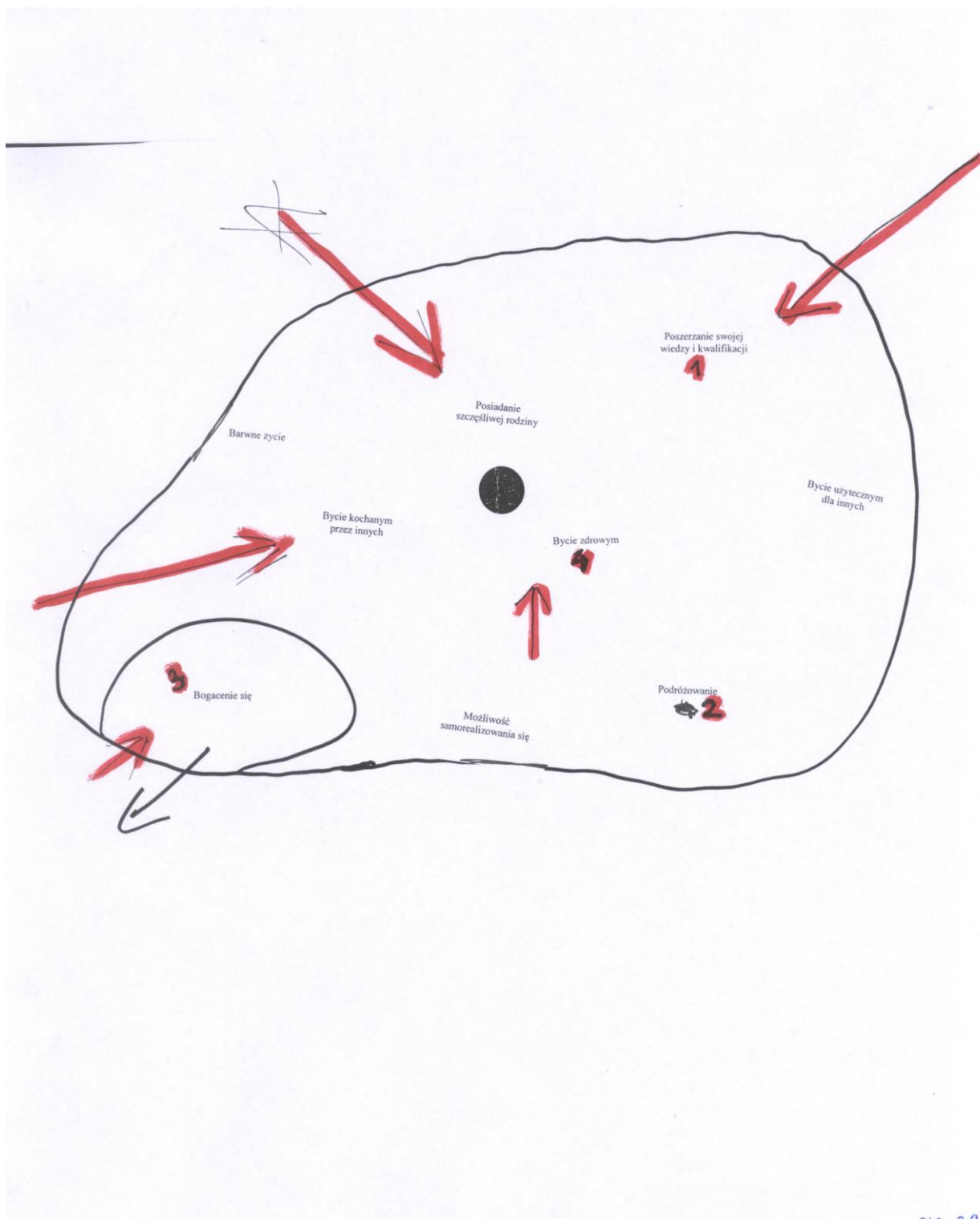
Bardzo przeciętne miasto, w którym w ciągu ostatnich 16 lat nic się nie wydarzyło. Ja pochodzę z Obornik, chociaż wcześniej już kilkanaście lat mieszkałem pod Obornikami. Ja się dużo poruszam po Wielkopolsce, to trochę widzę. Bardzo naprawdę przeciętne miasto. Jest tu w centrum mały rynek i kilka gęsto zabudowanych ulic więc nie mają jakiegoś bardzo małomiasteczkowego charakteru, ale nie są też szczególnie zadbane. Kiedyś było to zamożne miasto. Był tu duży zakład produkcyjny Metalplast, a teraz Oborniki trochę podupadają. Nie ma dobrych szkół i jakiegoś szerokiego spektrum rzeczy, które można robić.

INFO O RESPONDENCIE

A: proszę powiedzieć kilka słów o swojej rodzinie?

B: Mieszkam z żoną i z [REDACTED] córką. Od [REDACTED] dosyć intensywnie pracuję, a żona pozostaje w domu.

MAPA



A: Ta żółta kartka mapą P celów życiowych. Proszę, aby P wykleił wszystkie cele życiowe. Jeśli istotny dla P cel nie znajduje się na tych karteczkach, to proszę o dopisanie go na czystej karteczce. Tą czarną kropką jest Pan, zatem najważniejsze spośród wyklejanych celów powinny znajdować się blisko środka kartki.

B: Czy wszystkie naklejki muszą być wykorzystane?

A: Nie proszę użyć tylko tych na, których znajdują się cele, które P. uważa za swoje.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A: A jak ta mapa wyglądała kiedyś? Czy któryś z tych celów był dla P. bardziej lub mniej istotny?

B: Są takie cele, których kiedyś nie było... to znaczy nie, że ich nie było w ogóle, ale nie były tak skonkretyzowane. Jak np. ten. O tym się nie myślało 5-10 lat temu. O tym i o tym myślało się zawsze, zawsze było to bliskie mojemu sercu, a to pojawiło się dopiero jakieś 4 lata temu.

A: Proszę teraz o narysowanie strzałek wskazujących miejsce gdzie na mapie pod względem hierarchii ważności znajdowały się kiedyś te cele, których położenie się zmieniło.

B: To się nie zmieniło, to mocno... Zdrowie też nabrało na znaczeniu

Mniej ważne: brak

Ważniejsze:

-Bycie zdrowym

-Bycie kochanym przez innych

-Posiadanie szczęśliwej rodziny

-Bogacenie się

-Poszerzanie wiedzy kwalifikacji

Brak zmiany:

-Możliwość samorealizowania się

-Podróżowanie

-Bycie użytecznym dla innych

-Barwne życie

STRUKTURA MOZLIWOSCI

A: A teraz drugim flamastrem proszę zakreślić obszar celów możliwych do realizacji.

B: Ta wyklejanka w gruncie rzeczy miała na celu określenie celów, które są dla mnie ważne i do których dążę, więc wszystkie uważam za realne i możliwe.

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A: A czy któryś z tych celów uważał P. za niemożliwy do realizacji?

B: Tak, nie wierzyłem w to.

A: to proszę w takim razie o wyciągnięcie tego celu strzałką w stronę obszaru niemożliwego.

B: Kiedyś uważałem, że jest to cel mało osiągalny, ale realia się zmieniły i teraz żyję trochę lepiej niż wcześniej myślałem. A jeśli chodzi o pozostałe, to nic się nie zmieniło.

Bardziej możliwy:

-Bogacenie się

Mniej możliwy: brak

A: Proszę teraz przyrzeć się naszej mapie. Czy coś w jej strukturze graficznej, rozmieszczeniu celów na niej wydaje się P. istotne?

B: Te cele leżą. Ce w jednej linii są powiązane ze sobą, te tutaj bliżej centrum są ważne,

Bycie zdrowym, posiadanie szczęśliwej rodziny to są cel skoliigacone.

A: A dlaczego wszystkie cele uznał P. za osiągalne?

B: Tylko te cele wziąłem pod uwagę wybierając je z listy. Skupiłem się na tej korze, na tym centrum, które jest najważniejsze. Ja nie powiem, że te inne cele są zupełnie nieistotne, ale nie mają takiego znaczenia.

A: A jakie byłyby zatem mniej dla P. ważne cele, będącej jednak pańskimi celami? Proszę je wykleić.

B: Z tym, że one też wszystkie będą w obrębie rzeczy możliwych, ponieważ te, które uważałbym za niemożliwe nie są moimi celami.

A: A czy jest taki cel, który uznałby Pan za bardzo trudny do realizacji?

B: Takie cele, które mnie zupełnie nie interesują, np. posiadanie władzy.

A: Czy kolejność wyklejania była istotna?

B: Nie.

CEL 1

poszerzanie wiedzy i kwalifikacji

A: To porozmawiajmy sobie przez chwilę o poszerzaniu wiedzy i kwalifikacji. Jak P. rozumie ten cel?

B: Ostatnio zacząłem dosyć aktywnie myśleć o tym, aby w realny sposób poszerzyć moje wiadomości, wiedzy którą posiadam, aby to jakoś wykorzystać. Może w jakiejś nowej pracy...nowych zadań. W związku z tym cel ten rozumiem w ten sposób, że mam mocną chęć, aby zrobić coś dodatkowego w sprawie mojego wykształcenia. To może być jakoś związane z tym że mam jakąś chęć może na zmianę pracy w przyszłości.

A: Kiedyś też pan tak myślał?

B: Kiedyś nie uważałem, że by te cel był tak znaczący, a teraz, z perspektywy doświadczenia, które posiadam, uważam że jest to cel, który staje się ważny w mim życiu. Dlatego nabrał on wartości i ważności.

A: Czy takie rozumienie jest powszechne?

B: Myślę, że nie.

A: A jaka byłaby zatem różnica?

B: Ja myślę, że wiedza i kwalifikacje to coś co chciałbym w życiu zawodowym wykorzystać. Myślę, że gro osób myśli o tym tak dosyć teoretycznie. Że „ach przydałoby się” , aby mieć czym się pochwalić w CV, jakimś nowym dokumentem. W moim przypadku chciałbym to zrobić w bardzo konkretnym celu, bardzo celowo. Żeby jak już to zdobędę, żeby to poskutkowało bardzo w życiu. Myślę, że gro osób traktuje poszerzanie wiedzy i kwalifikacji w sposób czysto teoretyczny, bez żadnego celu.

A: a kiedy nastąpiła zmiana w definiowaniu przez P. tego celu?

B: Jakoś na przestrzeni dwóch lat. Od tego czasu ten element nabiera na ważności.

A: A dlaczego?

B: To jest związane z sytuacją zawodową. Doszedłem do pewnego momentu, w którym wyczerpały się dalsze możliwości rozwoju, samorozwoju. W związku z tym doszedłem do wniosku, że poszerzenie swojej wiedzy, polepszenie swojej edukacji mogłyby spowodować, jakiś awans, no nie wiem, skok społeczny, zdobycie nowej pozycji, zdobycie dodatkowych pieniędzy oczywiście również.

A: A czy jakiś konkretne osoby miały na to wpływ?

B: Nie, nie było żadnych konkretnych osób. Na to wpływ miało moje doświadczenie w firmie, w innych firmach, które znam, to udział mojej coraz większej samoświadomości.

A: Jak ten cel jest związany z innymi celami?

B: Poniekąd jest jakoś związany. Jeżeli poszerzenie wiedzy i kwalifikacji spowoduje, że awansuję, będę więcej zarabiał i będę się bogacił. Jeżeli będę się bogacił, możliwe będzie realizowanie innych celów, np. podróżowanie. Jeżeli zdobędę lepszą pozycję, będę więcej zarabiał, to będę czuł się bezpieczniejszy. Będę mógł się doubezpieczyć, itd. W związku z tym poniekąd może będę trochę zdrowszy, spokojniejszy. To może się przełożyć na pewien łańcuch zdarzeń, który będzie miał bardzo duży wpływ na pozostałe cele dla mnie ważne. Np. barwne życie, bo oczywiście posiadanie, no oczywiście nie chciałbym się skupiać na samym posiadaniu, bo są rzeczy znacznie ważniejsze niż posiadanie, ale... no właśnie są rzeczy, które umieściłem znacznie bliżej centrum. No a ten cel, który wybraliśmy sobie jako numer jeden, on nie jest najważniejszy, ale poniekąd może mieć wpływ na te cele, które są najważniejsze.

A: A czy ten cel kiedyś może być mniej istotny albo jeszcze ważniejszy?

B: Myślę, że to jest cel, który będzie z biegiem czasu zmniejszał swoje znaczenie. Jak kiedyś dojdę do... poziomu wiedzy i wykształcenia, który uznam za wystarczający. I dodatkowe zwiększanie, dodatkowe kształcenie uznam za niepotrzebne.

A: A kiedy to może się zdarzyć? Z czym to będzie związane?

B: Myślę, że ustabilizowanie swojej sytuacji na kierowniczym stanowisku, awans, który by mnie zaspokajał. A jak to się stanie, kiedy nastąpi, i czy, to do końca nie wiem.

A: A co jest potrzebne do osiągnięcia tego celu?

B: Moja konsekwencja, upór i determinacja, tylko i wyłącznie. Od tego tylko zależy czy będę zdolny zrezygnować z części mojego wolnego czasu, przecież nie mogę zrezygnować z pracy zawodowej, więc muszę być mocno zdeterminowany już.

A: A kto mógłby P. pomóc w realizacji tego celu?

B: Tu liczę tylko i wyłącznie na siebie. Nikt mi w tym nie pomoże, uważam. To będzie wyłącznie moja decyzja i ja to zrobię albo nie.

A: A co lub kto może w tym przeszkodzić?

B: Jakaś sytuacja może, gdyby np. moja sytuacja materialna jakoś dramatycznie się pogorszyła, to bym nie robił kolejnego fakultetu, bo to by się wiązało z jakimiś pieniędzmi. Być może...nie, jeśli chodzi o jakieś osoby, nie sądzę, że ktoś mógłby mnie od tego zamiaru odciągnąć albo jakoś zniechęcić. Raczej nie.

A: A czy jest jakiś typ człowieka, któremu łatwiej jest zdobywać wiedzę i kwalifikacje?

B: Myślę, że są jakieś środowiskowe uwarunkowania. Ktoś, kto mieszka daleko na wsi nie ma ludzi wykształconych w rodzinie, nie ma środków finansowych jest oczywiście w gorszej sytuacji niż ktoś, kto pochodzi z rodziny inteligenckiej, z tradycjami, gdzie się kończyło studia, itd. Aczkolwiek myślę, że tutaj, w naszym lokalnym środowisku w Polsce nie ma takich wielkich barier, które uniemożliwiałyby rozwijanie się i zdobywanie kwalifikacji.

A: A czy kiedyś było łatwiej zdobywać wiedzę i kwalifikacje?

B: Nie powiem dokładnie, ale kiedyś oczywiście było łatwiej, kiedy szkoły były zupełnie bezpłatne, w poprzednim ustroju. Ja studiowałem, zdobywałem zawód już po przemianach ustrojowych. Za swoje studia płaciłem. Także... o tyle teraz jest trudniej, że zdobywanie wiedzy i kwalifikacji zdecydowanie łączy się z jakimiś nakładami finansowymi, bardziej niż to było powiedzmy 20 lat temu.

A: A czy teraz szanse są bardziej uwarunkowane środowiskowo, przestrzennie niż kiedyś?

B: To się pewnie nie zmieniło, było tak i jest. Myślę, że czynnik ludzki ma tutaj bardzo duży wpływ. Ja te studia zrobiłem, bo byłem na nie wyganiany przez różnych ludzi i zachęcany.

A: A jakie studia P. skończył?

B: [REDACTED].

A: Więc to była kwestia wpływu rodziny...

B: Tak, aczkolwiek w pewnym momencie sam zrozumiałem, że po prostu nie ma innej drogi. Skończyłem szkołę, liceum ogólnokształcące, musiałem iść dalej.

A: To wykształcenie było środkiem do....

B: Tak, do jakiegoś awansu społecznego, do samorealizacji, do spełnienia swoich założeń, swoich marzeń, do podróżowania.

CEL 2

podrozowanie

A: To zajmijmy się w takim razie podróżowaniem. To jest cel, który uznał pan za najbardziej stabilny.

B: tak, to jest cel, który najmniej poddaje się temu co w życiu przeżywam i jakich doświadczeń nabieram. To jest cel, który się wykształcił w wieku dziecięcym. To jest założenie, to jest rzecz, która mnie zawsze ciągnęła. Zawsze lubiłem geografię i książki podróżnicze. Krótko mówiąc, to jest taki bakcyl, który tkwi w człowieku od bardzo dawna. Rzecz najbardziej stabilna, tak która była od zawsze i zawsze jest w spektrum moich zainteresowań.

A: A co jest dla P. najważniejsze w podróżowaniu?

B: Najważniejsze jest odkrywanie nowych rzeczy, nowych miast, nowych miejsc, spotkanie innych ludzi, spotkanie się z innymi kulturami, inność. Tak inność w różnych aspektach - to jest to, co mnie najbardziej interesuje.

A: A gdzie tę inność w największym stopniu P odnalazł?

B: Byłem w paru miejscach, na wakacjach różnych. [REDAKTOWANE], tam gdzie jest najbardziej inaczej, zupełnie inna kultura, inni ludzie, klimat, muzyka, zapachy, jedzenie, wszystko. To miejsca najbardziej egzotyczne jak dotąd. Zwiedziłem trochę Europy południe Europy, Skandynawię, ale największa egzotyka to właśnie kraje arabskie.

A: A czy zawsze pan tak rozumiał podróżowanie?

B: Tak było zawsze to było umiłowanie wiedzy o tym, jak żyją inni ludzie. Zawsze interesowałem się przyrodą, nurkowaniem, no właśnie z tego powodu.

A: A czy inni tak samo rozumieją podróżowanie?

B: Myślę, że nie. Myślę, że to jest bardzo indywidualna rzecz, to, po co ludzie podróżują jest związane z wieloma innymi rzeczami. Są ciekawi, chcą się sprawdzić. Są ludzie, którzy jadą na drugą półkulę nie po to, aby coś poznać, zobaczyć, ale po to, żeby się sprawdzić; zobaczyć jak im pójdzie, co im się przytrafi, czy wrócą bezpiecznie do domu, i to ich właśnie kręci w podróżowaniu.

A: A dlaczego uważa P ten cel za mniej ważny od innych, które zaznaczył P środkiem.

B: On nie jest taki potrzebny na co dzień, bez niego można się obejść. Tym różni się od celów najbardziej potrzebnych tu i teraz. Dlatego będę się w stanie obejść bez podróżowania, a nie jestem się w stanie obejść bez szczęśliwej rodziny.

A: A co sprawia, że ten cel jest możliwy do osiągnięcia?

B: Podróżowanie jest możliwe dzięki temu, że się tego bardzo chce. Mianowicie zakłada się w swoim życiu takie postępowanie, które doprowadzi do tego celu. Także jak człowiek rano wychodzi do pracy, to myśli między innymi o tym że pojedzie na fajne wakacje, pojedzie rowerem na jakieś ładne jezioro. Dla mnie może to być najskromniejsza wycieczka po pojezierzu drawskim. Po to się między innymi wychodzi rano do pracy, aby ten cel realizować.

A: A jakimi innymi celami jest związane podróżowanie?

B: Podróżowanie jest związane z barwnym życiem. Jak się odbiera świat tutaj i tam, to są elementy łączące się mocno. Możliwość samorealizowania się też, to jest jakiś sposób na samorealizowanie się. W dzieciństwie

założyłem sobie, że chciałbym zwiedzić jakiś miejsce i tam byłem. Poza tym również ja w podróże zabieram rodzinę. To może być zatem impuls, żeby mieć szczęśliwą rodzinę, to może ich uszczęśliwiać i nas spajać.

A: Dlaczego ten cel jest taki stabilny?

B: Nie wiem?

A: A czy kiedyś może zmienić swoje położenie być mniej ważniejszy lub mniej ważny?

B: Jest to możliwe, ale myślę że on w mojej hierarchii ważności zajmuje odpowiednie miejsce i nie chciałbym tego zmieniać.

A: Czy dla innych ten cel jest tak samo ważny jak dla P.?

B: Nie, dla niektórych to jest wynik albo tego, że dorastają, albo nabierają takiej potrzeby. To nie jest koniecznie tak, że taką potrzebę się wynosi z dzieciństwa, z literatury, filmu. Są takie osoby, które do tego dorastają, które pomyślą sobie „o, a może zacznę podróżować”.

A: A czy są osoby, które mogą pomóc w podróżowaniu?

B: Mnie czy innym?

A: I P. i innym.

B: Może są takie osoby. No, przypadek, spotyka się kogoś, kto nakłania albo... no są takie przypadki w życiu, ale nie ma reguły.

A: A czy podróżowanie zależy bardziej od cech osobowościowych czy od czynników zewnętrznych?

B: Bardziej od czynników osobowościowych niż zewnętrznych. Trzeba mieć taką ciekawość i chęć podróżowania, żeby to robić.

A: A czy są ludzi, którym łatwiej jest podróżować?

B: Tak, myślę, że osobom odważnym, otwartym, otwartym przede wszystkim. Tkim ludziom jest łatwiej przełamać pewne opory, przy lataniu chociażby samolotem. Ludziom ciekawym, otwartym, spontanicznym.

A: Czy kiedyś było łatwiej podróżować?

B: Nie, kiedyś było trudniej. Teraz otwierają się nowe możliwości, tanie linie lotnicze, itd., także jest łatwiej i prościej. Pojawił się Internet, giełdy tanich wakacji, biletów lotniczych.

A: I P. też łatwiej się teraz podróżuje?

B: Zdecydowanie tak.

CEL 3

bogacenie się

A: To przejdźmy teraz do kolejnego celu. Jak P. rozumie bogacenie się?

B: Bogacenie się dla mnie to jest po prostu osiągnięcie jakiegoś poziomu. Nie to że mam np. dom z basenem, nie do tego dążę. Po prostu stabilizacja na przyzwoitym, europejskim poziomie. To może dosyć szerokie nazewnictwo, ale nie wiąże się z tym jakiś szczególnie wysoki status materialny.

A: A czy kiedyś P. jakoś inaczej ten cel sobie wyobrażał?

B: Tak, jeśli w ogóle jakoś... wartość pieniądza. Zmieniło się w ogóle pojęcie bycia bogatym. Ja pochodzę z dość niezamożnej rodziny, w związku z tym kiedyś gro ludzi dla nie było postrzegane jako ludzie bogaci. Teraz zupełnie tak nie jest. Ludzie bogaci, to są ludzie, których jest naprawdę mało.

A: A jak inni ludzie rozumieją bogacenie się?

B: Większość ludzi w Polsce, jakieś 90kilka procent uważa, że człowiek bogaty to jest taki, który ma domek jednorodzinny i średniej klasy europejskie auto. Ludzi bogaci to są ludzie naprawdę majątni, a często utożsamia się zwykłą średnią klasę z ludźmi zamożnymi.

A: A którym momencie bogacenie się stało się dla P. naprawdę istotne?

B: W momencie, w którym tak naprawdę zacząłem karierę zawodową. Rozwój tej kariery, tak zwanej, jakieś tam sukcesy w pracy wiązały się z tym, że zacząłem jakoś tam zarabiać i w związku z tym zacząłem uważać, że mam jakieś tam pieniądze i mogę w jakiś sposób je kumulować. To był taki moment, że miałem już nie tylko na życie, ale też mogę te pieniądze jakoś kumulować, kiedy stwierdziłem „o, mam na coś więcej niż planowałem”. To był ten moment, kiedy stwierdziłem, że bogacenie się to dążenie do tego, że będę miał swój domek. To jest rzecz, o której mógłbym pomarzyć kilkanaście lat temu, a stało się zupełnie realne. Mam go.

A: A czy jakieś osoby sprawiły, że przykłada P. do bogacenia się większa uwagę?

B: To znaczy na pewno środowisko, w którym się obracam. [REDAKTOR] Staram się postrzegać siebie przez ich przekrój. No na pewno, to w jaki sposób pracują, żyją, wypoczywają sprawiło, że sam chciałem doszusać.

A: A co i kiedy stało się, że uznał P., że bogacenie się jest możliwe?

B: To się stało wtedy, kiedy przełamane się, przewyciężyłem niewiarę w siebie, może jakieś tam kompleksy. Niewiarę w siebie. Zacząłem pracować i zacząłem zarabiać, krótko mówiąc. Na początku miałem wielkie trudności, ale zacząłem osiągać sukcesy, zacząłem [REDAKTOR]. I to był ten moment, kiedy się wierzy, że można zarabiać pieniądze, coś zrobić, osiągnąć.

A: Kiedy to było?

B: [REDAKTOR] temu.

A: Czy ktoś P. w tym pomógł?

B: Nie, nie, wręcz przeciwnie. Ja się spotkałem z dość zimnym przyjęciem, dużym oporem wśród współpracowników. Mogę powiedzieć, że to co osiągnąłem to jest absolutnie moja zasługa. Moja pasja w 100 procentach.

A: A czy Toś P. przeszkodził?

B: Nie żeby ktoś celowo próbował mi przeszkadzać, podkładać kłody, ale to dość trudne zajęcie, którego sam musiałem się nauczyć na własnych potknięciach, błędach i myślę, że się udało. Przewyciężyłem kilka rzeczy, które miałem w sobie, które mogły sprawić, że się nie powiedzie

A: A co to było?

B: No...W tym zawodzie jest tak, że można przez pół roku pracować i nie osiągnąć żadnego efektu, żadnego. Ja nie miałem takiego długiego okresu, aczkolwiek miałem bardzo wiele momentów zwątpienia, niechęci do tego co robię, ale jakoś tak się stało że się sprzyłem i jechałem dalej. Przewyciężyłem w sobie jakąś niemoc, brak wiary w to, że się uda.

Od czego zależy dla P. możliwość bogacenia się?

Jest wiele rzeczy takich tutaj w Polsce, które mogą to zmienić. Oczywiście są obawy o to jak się będzie toczyła koniunktura, jak będzie wyglądała sytuacja [REDAKTOWANO] w Polsce, związana z tym jak się zachowują nasi klienci, nasi odbiorcy. Było wiele obaw związanych z wejściem do Unii. Teraz się bardzo zaostrzają różne przepisy formalno-prawne dotyczące [REDAKTOWANO].

A: Co jest potrzebne żeby ten cel osiągnąć?

B: Dla mnie, z punktu widzenia osoby wykonującej ten zwód to systematyczna, spokojna wytrwała praca, robienia kontaktów. A z punktu widzenia rynku, to sytuacja musi być odpowiednia, żeby nasz cel mógł się powieść. Od koniunktury, czy gospodarka jest rozkręcona, od kursu euro czy jest odpowiedni, od tego ile ludzie w Polsce kupują, od inwestycji zagranicznych, od koniunktury bardzo szeroko rozumianej. [REDAKTOWANO].

A: A komu jest łatwiej się bogacić?

B: Osobom ambitnym, osobom tego chcącym osobom, które mają przy okazji jeszcze kapitał, jakiś załęczek, które nie wyszły ze swoich środowisk zupełnie bez niczego.

A: A czy kiedyś było łatwiej się bogacić?

B: Kiedyś było łatwiej, w połowie lat 90 tych, w pierwszej połowie lat 90tych. Kiedyś było dużo łatwiej, a teraz, bardzo się zaostrzyły warunki gospodarcze. Nie ma już miejsc w których już nie ma nikogo, bardzo się zaostrzyła konkurencja. Wzrosły bariery, które powodują że nie każdemu wolno wejść na rynek. Także jest dużo trudniej również z punktu widzenia pracy zawodowej, bo wzrosła konkurencyjność, wymagania pracodawców. Wzrosło bezrobocie, liczba osób bez pracy, nie gorzej wykształconych ode mnie. U kogoś na etacie jest trudniej, z punktu widzenia przedsiębiorców również. Przedsiębiorcy kiedyś osiągnęli dużo większe zyski, mieli większe marże, rozwijali firmy. Teraz to się bardzo zmieniło.

A: Jakie są źródła wiedzy o tym jak się bogacić?

B: Otoczenie, osoby, w małomiasteczkowych realiach to są sąsiedzi, ludzie, których się widzi po prostu, ktoś ma pomysł Pt. „zaczę handlować bronami” i nagle się pięciu pojawia.

CEL 4

bycie zdrowym

A: Porozmawiajmy zatem o naszym ostatnim celu. Co to znaczy być zdrowym?

B: Być zdrowym to znaczy czuć się dobrze. Nie tak jak teraz mieć podwyższone ciśnienie z powodu kilku, no, niemiłych telefonów lub rozmów w ciągu dnia. Być zdrowym to oddychać spokojnie, to mieć dobry sen, to mieć dobre wyniki badań lekarskich i w ogóle. W związku z tym nie bycie zdrowym bardzo by kolidowało z byciem szczęśliwym w ogóle.

A: A czy kiedyś P. tak samo rozumiał bycie zdrowym.

B: Nie, oczywiście. Bycie zdrowym nie miało dla mnie, powiedzmy dziesięć lat temu, jako hasło tak wiele na znaczeniu. To co robię sprawia, że czuję się trochę gorzej niż w [REDACTED]. W związku z tym zacząłem przykładać większą uwagę do tego, żeby prowadzić zdrowy tryb życia, do tego, żeby schudnąć, do tego, żeby rzucić palenie. Zacząłem do tego poważnie podchodzić, zmieniłem trochę swoje życie i jestem bardzo zadowolony. Dzięki tym elementom mogę robić to, co robię, bo mógłbym być bardzo niezdrowy.

A: A czy stawanie się zdrowym sprawia P. przyjemność?

B: Tak. Bycie zdrowym jest bardzo. Czucie się dobrze jest bardzo przyjemne i jest to rzecz, która ma w moim życiu bardzo duże znaczenie.

A: A czy to rozumienie jest powszechne?

B: Nie, zdrowie jest raczej rozumiane w sensie zdrowia fizycznego, nie zdrowia psychicznego, tego samopoczucia mentalnego, wewnętrznego. Także dużo osób płycej dużo traktuje to zagadnienie. Bycie zdrowym rozumie się najczęściej w sposób taki „nie mam grypy, tak, czy Coś, ale już nie jeśli chodzi o psychiczne schorzenia. A to jest choroba. Nie czucie się fajnie to jest nie bycie zdrowym?

A: A kiedy nastąpiła zmiana ważności tego celu?

B: Na przestrzeni ostatnich 3-4 lat, 5 może.

A: Czym to było spowodowane?

B: To było związane z pewnymi perturbacjami, które miały miejsce na gruncie..., no właśnie... emocjonalnym. Miałem wtedy pewne problemy. Przy czym przy okazji jakichś rutynowych badań okazało się, że mam nienajlepsze wyniki zdrowotne. I to był przyczynek do tego, żeby się trochę wziąć i zmienić.

A: Ale cały czas traktował P. jednocześnie zdrowie jako cel osiągalny?

B: Oczywiście. Zawsze chciałem być zdrowy i byłem zdrowy. To zawsze był i jest jak najbardziej realny i osiągalny cel. To tylko ode mnie zależy i wyłącznie ode mnie.

A: a czy ktoś miał wpływ na to jak pan traktuje bycie zdrowym?

B: Oczywiście. Kilka osób. Przyjacieli, kolega, ludzie, którzy byli przyczynkiem, którzy mieli wpływ na mnie.

A: Ludzie, którzy np. uprawiali sport?

B: Tak, tak. Ktoś kto mnie [REDACTED].

A: A w jaki sposób ten cel jest powiązany z innymi celami?

B: On jest bardzo związany. To jest podstawa. Człowiek chory nie jest w stanie pracować, nie jest w stanie się bogacić, bawić się, nie jest w stanie robić wielu innych rzeczy. To jest szkoda. To jest bardzo ważna rzecz powiązana z wieloma innymi rzeczami.

A: A czy może nastąpić kiedyś moment, którym P. inaczej zacznie rozumieć ten cel?

B: No, pewnie tak. Pewnie nastąpi taki moment, punkt krytyczny, w którym ... człowiek zachoruje. Pewne choroby, które robią wrażenie, takie nie uleczalne, powodują, że się ma znikomy wpływ na to, czy się wyzdrowieje.

A: Jakie?

B: Rak wylew krwi do mózgu, choroby serca, zawał.

A: A co trzeba robić, żeby być zdrowym, praktykować zdrowie?

B: Po pierwsze trzeba się poczuć źle. Trzeba się źle poczuć, żeby przypomnieć sobie, że kiedyś człowiek dobrze się czuł i dobrze wyglądał. I trzeba chcieć. Chcieć to zmienić. A jeśli nie no to można się czuć źle do końca życia.

A: A kto może pomóc w byciu zdrowym?

B: To jest bardzo szerokie zagadnienie. Ja myślę, że o byciu zdrowym trzeba, mmm, to jest kwestia edukacji. O byciu zdrowym powinno się mówić dzieciom od najmłodszych lat. Żeby się dobrze czuły, żeby były giętkie, sprawne, żeby nie miały problemów. To jest bardzo ważna kwestia w Polsce. W szkole, w salach WFu, rodzice powinny skłaniać dzieci do bycia na świeżym powietrzu, do chodzenia na spacer, do nauki jazdy na nartach. Narty, gra w tenisa to może pomóc.

A: A co może przeszkadzać?

B: Złe schematy domowe, złe schematy wychowawcze, zły tryb życia, który się wynosi z domu. Własne no...

A: A co złego można wynieść z domu?

B: Zły sposób odżywiania, brak ruchu, spędzanie czasu pod telewizorem. Zły stan ducha, złą emocjonalność, itd.

A: Czy kiedyś było łatwiej być zdrowym?

B: Ja by powiedział, że czynniki wpływające na bycie zdrowym się chyba zrównoważyły. Kiedyś życie na świecie było mniej stresogenne. W związku z tym organizm ludzki nie potrzebował może takiego zakresu ruchu, nie potrzebował dodatkowych zabiegów relaksacyjnych, no nie wiem, basenów i tego typu rzeczy. Kiedyś tego nie było, a teraz jest większy dostęp do bycia zdrowym. Z drugiej strony samo życie się pogorszyło. Także kiedyś to życie było proste i łatwiejsze, ale możliwości uprawiania sportów, bycia zdrowym były dużo gorsze. Także te czynniki się bilansują. Ta kiedyś powszechność uboga ale spokojna bilansuje się z bieżącą sytuacją bardzo ostrego napiętego tempa. Aczkolwiek, jak już się w tym biegu uczestniczy, to pula tych rzeczy, z których można skorzystać jest bardzo szeroka?

A: Czyli, jak się podsumuje te czynniki, można powiedzieć, że ludzie są teraz mniej więcej tak samo zdrowi jak byli kiedyś?

B: Myślę, że tak. Może nawet z taką tendencją, że są troszkę bardziej zdrowi fizycznie, a bardziej chorzy duchowo. Być może jest taka tendencja, że czas życia ludzi ulega wydłużeniu, więc ludzie są troszkę zdrowsi, ale są troszkę mniej szczęśliwi, troszkę mniej zdrowi psychicznie w tym momencie

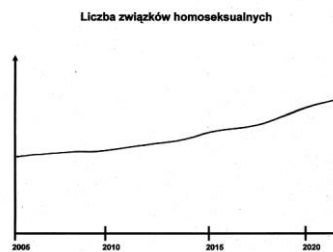
TRENDY

A: Dam P. teraz kartkę z trendami. Proszę narysować na układach współrzędnych jak pana zdaniem te trendy będą się kształtować.

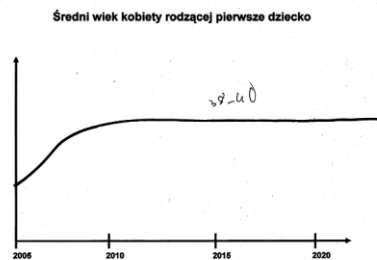
B: Mhm, dobrze.



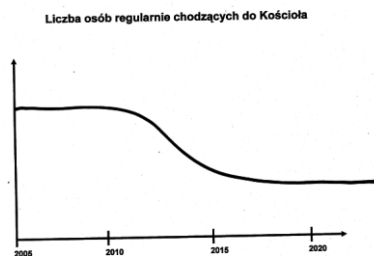
Liczba osob zyjacych dostatnio



Liczba zwiazkow homoseksualnych

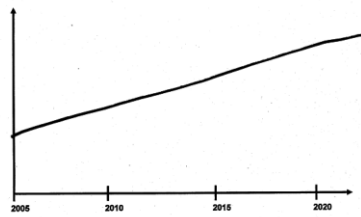


Sredni wiek kobiet rodzacych pierwsze dziecko



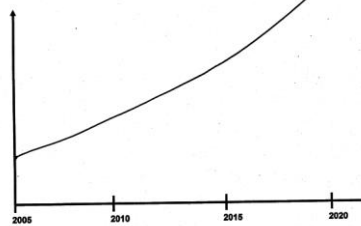
Liczba osob chodzacych regularnie do kościoła

Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce



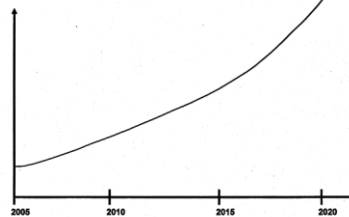
Liczba obcokrajowców pracujących w Polsce

Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych



Liczba pacjentów szpitali psychiatrycznych

Ilość żywności modyfikowanej genetycznie



Ilość żywności modyfikowanej genetycznie

A: teraz chciałbym, żebyśmy krótko porozmawiali o dwóch trendach, które uznaje P. za najważniejsze.

B: Liczba osób chodzących regularnie do kościoła i średni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko.

TREND 1

liczba osób regularnie chodzących do kościoła

A: Ok. co ta tendencja dotycząca liczby osób regularnie do kościoła w praktyce może oznaczać?

B: Narysowałem wykres, z którego wynika, że ta liczba będzie regularnie maleć do pewnego poziomu. Potem utrzyma się przez długie lata na pewnym niezmiennym poziomie.

A: A ilu ludzi regularnie chodzi do kościoła?

B: myślę, że jest to mniej więcej 70-80%. Tak mi się wydaje. Myślę, że niestety, bo to jest niestety idziemy raczej w kierunku schematów, nie wiem, zachodnioeuropejskich, skandynawskich. Myślę, że sporo osób odejdzie od

tej cykliczności, od regularnego chodzenia do kościoła i ich poziom ustabilizuje się na poziomie ok. 30 może 40%. To będzie za jakieś 20 lat. Myślę, że tak to będzie wyglądać.

A: A co ta tendencja oznacza dla P.?

B: Zaczy... ja mogę współczuć Kościołowi jako instytucji i jako miejscu, z którym się w pewien sposób identyfikuję. Nie jestem akurat osobą regularnie chodzącą do kościoła. Jestem osobą wierzącą, ale z tym uczestnictwem mam problemy. Myślę, że to spowoduje pewną marginalizację wpływu jaki ma Kościół na społeczeństwo, na postawy ludzi, na to w jaki sposób ludzie myślą, jakimi właściwościami się kierują. I tyle. Tak to może wyglądać?

A: A czy dla P rodziny to może mieć jakieś znaczenie?

B: Nie. Dla mojej najbliższej rodziny zdecydowanie nie. Myślę, że nie będzie to miało większego wpływu na moje dziecko, ani na nas jako rodziców tego dziecka, ani na moich rodziców. Także to jest rzecz, która może mieć wpływ w jakiejś duuużo dalszej przyszłości, w której ja osobiście nie będę uczestniczył.

A: A w tej najdalszej przyszłości co się stanie?

B: W pespektywie następnych 50 -60 lat będzie to jakieś 30-40% czyli spadnie o 50%.

A: A czy ocenia P te tendencję jako negatywną?

B: Raczej tak. Wartości..., mimo oczywiście moich pewnych personalnych zastrzeżeń do Kościoła, wartości, które Kościół propaguje to jest jedno z najważniejszych źródeł moralności dla większości społeczeństwa; poczucia więzi jakiejś społecznej, przynależności do społeczności, no i ludzie będą bardziej wyobcowani, wyalienowani. Może będzie jakaś większa tendencja, że się ludzie będą jednoczyć wokół jakiś, nie wiem organizacji, sekt, grup zainteresować. No i to może mieć różnoraki wpływ, także negatywny na tych ludzi, którzy od tego Kościoła odejdą.

A: Czy to będzie miało jakieś znaczenie dla Obornik?

B: Myślę, że tak. To jest odzwierciedlenie tej małomiasteczkowej społeczności, która myślę, że... będzie to miało wpływ na sposób, w jaki ludzie będą się do siebie odnosić, jakie będą mieli wartości, jak będą postępować wychowywać swoje dzieci. Już teraz gro, dla wielkiego grona ludzi chodzenie do kościoła to raczej przyzwyczajenie, tradycja niż uczestniczenie w jakimś akcie religijnym. I ta tendencja niestety się pogłębia. To jest raczej pójdzie w niedzielę do kościoła niż pójdzie się pomodlić.

A: A czy można i czy powinno się coś zrobić, aby tę tendencję zahamować?

B: Oczywiście. To jest rola zainteresowanych najbardziej czyli samego Kościoła. Myślę, że jest taka możliwość. Jeśli Kościół zmieniłby swój styl, swoje podejście do ludzi, do wiernych do rzeczywistości myślę, że to pociągnęłoby za sobą pewien marketing, pewne zabiegi, żeby tych ludzi przyciągnąć.

A: Czy kler również powoduje odejście ludzi od Kościoła?

B: Tak. Tak.

A: A co zatem mógłby zrobić Kościół jako instytucja, aby nie tracić wiernych? Na czym miałby polegać ten marketing, o którym P mówi?

B: Powinni.... Po co ja mam pójść do kościoła. Po to, aby tam pójść. Tak właśnie myślą chodzący tam ludzie. Nie wiem... powinni znaleźć element, który powoduje, że ludzie chodzą do Kościoła i zaspakajają tam jakąś potrzebę, taką realną prawdziwą potrzebę. Większość ludzi...zapewne... odczuwa obecnie taką potrzebę

przynależności do grupy być może. TO jest troszeczkę za mało, mi się wydaje. Kościół powinien być bardziej opiekuńczy, bardziej wyjaśniać ludziom w jaki sposób do bieżącej rzeczywistości się dostosowywać niż się przed nią bronić. I jak w obecnej rzeczywistości w świecie nowoczesnym, z informatyzowanym, szybkim uczestniczyć niż jak się przed nim bronić, traktować go, jak swojego wroga. To jest bardzo szeroko powiedziane ale to jest....

A: A jakie konkretne rzeczy Kościół mógłby zrobić?

B: Konkretne?

A: No nie wiem. Zmienić liturgię?

B: Na pewno tak. Znieść celibat. To byłaby na pewno wielka rewolucja. Zdecydowanie. Zdecydowanie oczyściłoby to atmosferę wokół księży i w ogóle, wokół tego, co się mówi o ich nieformalnych jakichś związkach, jakichś tego typu historiach, czy są one plotkami czy nie. To mogłoby dużo zrobić. Zmienić liturgię, sposób wypowiedziania, nawet czytania Pisma Świętego, wypowiedziania kazań, tego w jaki sposób prowadzi się dialog, próbuje się prowadzić dialog.

A: To co można zrobić, aby być bliżej wiernych?

B: I to jest właśnie bardzo niebezpieczne. Ja bym nie chciał tutaj, nagle, że ktoś, kto jest przedstawicielem Kościoła miałby mówić jak facet z telewizji, ale tak naprawdę w Polsce jest tendencja, jak w serialu..., no ale dobra, nie będę nawiązywał do seriali. Próbować nawiązywać kontakt z ludźmi ich własnym językiem, rozmawianiem, wysławianiem się, itd. Myślę, że, właśnie, liturgia, to co ksiądz mówi, ten schemat, tak, to jest bardzo skostniałe. Nawet odmawianie modlitwy jest dla wielu ludzi wymawianiem słów, które nie bardzo rozumiej. Może też coś zrobić dla ludzi młodych. Mówić im z czego tak naprawdę składa się msza święta, co tutaj się odbywa, jakie ma znaczenie. Myślę, że wielu ludzi dobrych, poważnych 60latków nie wie tak naprawdę co się dzieje w trakcie mszy świętej. Można byłoby zmodyfikować słowa, które się wymawia obecnie na język potoczny, który jest mniej archaiczny, ooo, zmienić język modlitw itd.

A: A czy P myśli, że mógłby sam zrobić coś, co mogłoby zatrzymać laicyzację, np. swojego dziecka?

B: Myślę, że to nie jest moja rola, chociaż pewnie powinienem poczuwać się do tego typu zachowań i działań nie mam na to najmniejszej ochoty, szczerze powiedziawszy. Jestem zwolennikiem nieprzymusowej własnej woli. Jak ktoś czuje potrzebę i ma konieczność porozmawiania sobie z Bogiem, to będzie czuł i pójdzie do Kościoła. Nawet nie będzie korzystał z mszy świętej i pójdzie tam posiedzieć. Ja, naprawdę nie chciałbym nikogo, nie mam potrzeby ewangelizacji kogokolwiek i ukierunkowania kogoś zwłaszcza na tak delikatną rzecz jak właśnie religia. Tutaj pozostawiam pełną wolną wolę.

TREND 2

Sredni wiek kobiety rodzącej pierwsze dziecko

A: To przejdźmy teraz w takim razie do rozmowy o drugim trendzie średnim wieku kobiety rodzącej pierwsze dziecko. Dlaczego uznał P go za ważny i ciekawy?

B: Ponieważ on mnie dotyczy. Mnie, mojej żony. Myślę, że ten trend tak właśnie się ukształtuje. Ja to zauważam u siebie, u swoich koleżanek, znajomych, koleżanek ze studiów. Ten okres, w którym kobiety..., zwłaszcza w przypadku tych ludzi, którzy studiują, kształcą się, a także innych, którzy nie mają możliwości, czasu, chęci na posiadanie dzieci. Myślę, że ten wiek rośnie, tak przypuszczam i będzie rósł do jakiegoś tam momentu aż się ustabilizuje, a ta stabilizacja będzie wywołana czynnikiem biologicznym, którego już nie będzie można

przekroczyć. Myślę, że w okolicach 40-38 tego roku życia. Dzieci rodzą się teraz 5-7 lat później. Nasi rodzice mieli dzieci w wieku lat 20, my w wieku 28 czy nawet później. To daje się zauważyć.

A: A czy uważa ten trend za pozytywny czy negatywny?

B: Myślę, że to jest constans. Są tego wady i zalety. Tosie równoważę.

A: Jakie wady i zalety?

B: Kobieta rzeczywiście ma możliwość się zrealizować, zrobić coś ze sobą, sama zrobić. Dziecko jest czynnikiem niesamowicie angażującym, a nieuniknione jest to, że to właśnie kobieta ponosi ciężar wychowania dziecka, jego odkarmienia, urodzenia. To jest uwarunkowane biologicznie i tak pewnie pozostanie. Więc, to że się tak dzieje, że ten okres się wydłuża, że kobiety mają później dzieci jest niekorzystne z punktu widzenia tych dzieci, bo to one będą miały kiedyś starszych rodziców, do których będzie trudniej dotrzeć, z którymi będzie trudniejszy kontakt, którzy będą wcześniej starzy i wcześniej dzieci będą musiały się nimi zajmować. A drugiej strony, tymże rodzicom daje to możliwość, zwłaszcza kobietom, no, zaplanowania sobie jakoś życia, osiągnięcia jakichś swoich celów, zamierzeń>

A: A czy w samych Obornikach dzieci będą rodziły się później?

B: No będzie to miało jakiś wpływ z punktu widzenia chociażby służby zdrowia albo ubezpieczeń społecznych, no i oczywiście też w Obornikach. No, ale myślę, że ta tendencja z tego tytułu, że to jest oczywiście, bo tu kształcących się i planujących swoją karierę jest trochę mniej, że ta tendencja w Obornikach będzie bardziej długofalowa. Ona nie będzie tak szła jak w dużych miastach, np. w Warszawie i w Poznaniu.

A: Czyli wiąże ją P przede wszystkim z dużym miastem i wykształceniem?

B: Zdecydowanie tak. To jest obraz z mojego punktu widzenia. To może zupełnie inaczej przebiegać na wsi.

A: Czy można coś zrobić, żeby tę tendencję jakoś zahamować?

B: To nie ma sensu. Ona się będzie dziać po prostu. Nikt tego nie wyhamuje moim zdaniem dopóki świat będzie ustawiony tak, jak jest ustawiony. Świat widziany przez pryzmat tego co mam, kim jestem, czym jestem, świat będzie najpierw dążył do zarabiania pieniędzy.

A: A czy P o tym trendzie rozmawia ze znajomymi, kolegami..?

B: Nie, zostawiam to ich decyzji.

A: Dziękuję bardzo!

METRYCZKA

Meczyzna

Wyższe magisterskie

Oborniki

Pracownik najemny - ██████████

Partnerka wychowuje dzieci

Zonaty

3 osoby

1601-2000 zł

Mapa- wywiad- II etap

RS: Panie [REDACTED] oto mapa Obornik – miejsca gdzie jest Pan często...

A: No często bywam w domu, dom, często bywam w domu teściów, teściowej, często bywam w domu rodziców, jeżeli jestem w mieście to bywam w pewnej powieźmy knajpie, dwie teraz są, jutro się pewnie spotkamy z kolegami na meczu, trudno to nawet nazwać pubem, w Obornikach to jest z tym dramat. I tyle jeżeli chodzi o Oborniki. Pracuję poza, robię zakupy poza...

RS: A to proszę, jeżeli są to miejsca ważne i odwiedza je Pan często, zaznaczyć.

A: A to już jest Poznań. To tutaj [REDACTED] – praca. Poznań zakupy, mieliśmy dużo wydatków jakiś tam domowych więc to są jakieś tam Castoramy, markety budowlane, spożywkę kupujemy w TESCO. Rozrywka Poznań, kino, pub, głównie Kinopolis i puby na Starym Rynku.

RS: Dom teściów, czy to są tylko wizyty i rewizyty, czy to jest rzeczywiście często...

A: Często, to i ja z żoną i dziecko często zostawiamy u teściowej, no jesteście tam często, mamy tam psa.

RS: To jest państwa pies?

A: Formalnie tak, nie mamy go tu, bo nie mamy płotu.

RS: A jak będzie płot to pies tutaj się przeniesie?

A: Chyba tak.

RS: Dom rodziców to też częste wizyty?

A: Często, często. I w tygodniu i w weekend i obiady też głównie u nich weekendowe i często babcia też zaangażowana w wychowanie małej i dziadek częściowo też jak my wyjeżdżamy na zakupy, coś takiego.

RS: Czyli dziecko zostaje zarówno u jednych rodziców jak i u drugich.

A: Tak.

RS: A knajpa, rozrywka często?

A: Rzadko ostatnio, rzadko.

RS: Z rodziną z kolegami?

A: Z kolegami.

RS: Teraz mapa Polski, na zielono miejsca, a których Pan był...

Na czerwono – nie był, chce być i będzie...

A: Mazury jako kraina geograficzna...

RS: Niebieski – nie był, chce być, nie będzie...

A: Białowieża.

RS: Różowy – nie był i nie chce...

A: Tu jest bardzo smutno – zaznaczę to dużym kółkiem, centralna Polska płaska, bez lasów, nudna i monotonna. Przejeżdżałem tam wielokrotnie, nie byłem, ale przejeżdżałem i nie chciałbym tam niczego zwiedzać ani bywać.

RS: I tylko ta centralna Polska na różowo?

A: Tak.

RS: Czy ta Łódź to celowo, czy przypadkiem tam się znalazła?

A: Nie, to akurat mi się ten Piotrków, Sieradz, tu gdzieś przejeżdżałem, Kielce też byłem, te okolice strasznie przygnębiająco na mnie działały.

RS: W jakich celach bywał Pan w tym [REDAKTOWANE]? (zielony)

A: [REDAKTOWANE], szkolenia, odwiedziny centrali, praca, biznes.

RS: Poznań?

A: To tak jak mówiliśmy (praca, zakupy, rozrywka).

RS: Łeba.

A: Wypoczynek, tutaj krótkie wypadki często wyjeżdżaliśmy [REDAKTOWANE]. W tym roku też niewykluczone, że tam pojedziemy. W [REDAKTOWANE] mam rodzinę jakąś tam dalszą. Co jakiś czas tam bywałem, ale dawno nie byłem, ale pewnie kiedyś pojedę.

RS: Też na wypoczynek, czy...

A: Nie. Rodzinne odwiedziny i [REDAKTOWANE] to narty, wypoczynek, byłem i pewnie pojedę.

RS: Dlaczego chciałby pan być w tych miejscach, które są na czerwono... Mazury?

A: Nigdy nie byłem, chciałbym odwiedzić podobno są bardzo ładne. Jakoś nigdy nie miałem okazji.

RS: A ciągnie tam Pana przyroda, zabytki...

A: Woda, jeziora, nurkowanie, pływanie, woda.

RS: Białowieża.

A: Zaznaczyliśmy, że nigdy tam nie będę, bp jest bardzo daleko i naprawdę musiałby być powód, chyba żeby mi szkolenie zrobili tej Białowieży żeby tam kiedykolwiek pojechał tak samo w Bieszczadach.

RS: Ale ciągnie Pana?

A: Jak najbardziej.

RS: A dlaczego ciągnie Pana w Bieszczady.

A: Słyszałem opinię od znajomych, że to są fajne, ciekawe, dzikie góry. Chciałbym je kiedyś zobaczyć.

RS: Czyli tak typowo żeby pochodzić sobie po górach?

A: Tak.

RS: Kraków?

A: No zabytkowe, piękne miasto z dużą ilością artystów, sztuki, znanych osobistości, z klimatem, miasto z klimatem.

RS: Czyli wyjazd turystyczno pobytowy?

A: Tak.

RS: W tej Białowieży chciałbym Pan kiedyś być mimo tego, że jest daleko, rozumiem?

A: Tak. Miałem kiedyś kontakt z moim klientem, którym mówił, że jest tam bardzo ciekawie i jeździ tam rokrocznie a to jest rzeczywiście taki kraniec Polski, to już nie jest w Polsce praktycznie.

RS: A co chciałby Pan tam zobaczyć?

A: Słynną puszcę Białowieską, przyroda.

RS: Widzę, że poza Krakowem to przyroda Pana ciągnie?

A: Tak. Nie ciągnie mnie do Warszawy chociaż byłem parę razy.

RS: Mapa świata. Zielono...

A: Holandia, Francja, Egipt, Tunezja.

RS: Czerwono...

A: [REDACTED] ciocię i kiedyś pojedziemy tam na pewno. Nie byłem a będę pewnie na Kubie. Brazylia...

RS: Ale konkretnie Rio, czy...

A: No powiedzmy, że jako punkt docelowy, ale z możliwością wypadu gdzieś tam dalej. I jeszcze bym zaznaczył taki typowy kierunek turystyczny, czyli Tajlandia.

RS: Niebiesko...

A: Południowa Afryka, Australia...

RS: Różowo...

A: Trudne zagadnienie... Nie ciągnie mnie do Chin i nie ciągnie mnie do Japonii ze względu na odległość kulturową, która dzieli Europę od tych kultur, zupełnie mnie tam nie ciągnie.

RS: To znaczy kultura ogólnie, czy coś konkretnie?

A: To znaczy kultura ogólnie, zachowania, wartości, które się tam wyznaje.

RS: Jakies konkretne wartości ma Pan na myśli?

A: Nie. Pomijając, że mam dość mgliste pojęcie o tamtej kulturze, bo to jest pojęcie czerpane z jakiś tam ogólnych środków typu TV to jakoś zupełnie mnie tam nie ciągnie. Jakbym miał zwiedzać świat i mieć coś do wyboru to raczej nie pojechał bym do Chin ani do Japonii. Nie wiem czemu, tak mam.

RS: A Chiny z tych samych powodów, co Japonia?

A: Chiny ostatnio jest trend na te Chiny, więc podejrzewam, że oni są tam strasznie zabiegani ci ludzie i biedny ten kraj jest w związku z tym, że jest zanieczyszczony, jakiś taki wykorzystywany przez świat cały.

RS: I nie chciałby Pan zobaczyć tego wykorzystywania...

A: Nie.

RS: Ale ze względu na poczucie winy, czy ze względu na niemiłe obrazy?

A: Ja myślę, że byłoby to niemiłe wrażenie poza tym no właśnie ludzie i poziom ludzi, chociaż może generalizuję niepotrzebnie.

RS: No ale właśnie niech Pan generalizuje.

A: No tacy ubezwłasnowolnieni są ci ludzie, tak naprawdę trudno pojechać i zobaczyć wielki mur, a tak naprawdę ci ludzie to są tacy ludzie, którzy ciągle żyją w ustroju jeszcze jakimś totalitarnym, którzy są ubezwłasnowolnieni i nie mają własnych zdań, tak myślę, tak uważam.

RS: W jakich celach był Pan w tych miejscach zaznaczonych na zielono, to jest Szwecja?

A: Tak [REDACTED] to jest praca. [REDACTED] praca, południe [REDACTED] wakacje, [REDACTED] wakacje, [REDACTED] wakacje.

RS: Tam [REDACTED] rozumiem.

A: Tak.

RS: Pan jest [REDACTED].

A: Nie. Zrobiłem kiedyś patent, [REDACTED] i niestety jakoś tak się od dwóch, trzech lat nic nie robi w tym kierunku.

RS: Ale pod kątem [REDACTED] wybierał Pan te miejsca wakacji?

A: Nie. Pojechaliliśmy na wakacje jak na wakacje z tym, że... chociaż może trochę tak, bo miałem do wyboru jakieś inne miejsca a tam była wtedy jeszcze rzeczywiście wzmianka, że można sobie po rafie popływać.

RS: Dlaczego chciałby Pan odwiedzić Nowy York, tylko ze względu na rodzinę?

A: Niekoniecznie, zawsze ciągnęło mnie do Stanów Zjednoczonych, Stany Zjednoczone wiele, to też jest taki obraz, który człowiek odbiera przez pryzmat przekazów ogólnych, filmowo. Interesuje mnie, tak jak w Polsce ciągnie mnie do jakiś miejsc przyrodniczych tak tam chciałbym trafić w ten ich młyn w ten tygiel narodów świata, tempo, zobaczyć jak to wygląda tak naprawdę. Stany generalnie chciałby, tak od kiedyś już, mam takie zamierzenie, że kiedyś rzeczywiście Stany zwiedzę, zwiedzę tak po prostu trochę nogami, trochę samochodem, naprawdę żeby tam pobycić ze dwa miesiące.

RS: Kuba?

A: Kuba ponieważ to też jest dość popularne. Znajomi ostatnio byli, dość popularny kierunek turystyczny, swoją drogą tani a jednocześnie bardzo oryginalny. Jak się na Kubie oderwać od tych wielkich kombajnów turystycznych i pójść w taką prawdziwą Kubę to jest przygoda.

RS: Chciałby Pan zażyć tej przygody...

A: Jak najbardziej.

RS: Ale w sensie spotkania z ludźmi, czy spotkania z przyrodą?

A: Tam jest wszystko ciekawe dla mnie i przyroda i ludzie, przyroda bardzo i nawet chociażby z tego, bo mam kolegę, który ma bardzo miłe wspomnienia pod kątem, że sobie pojeździł bardzo fajnymi samochodami, takimi, które mają po 50 lat i pamiętają Stany Zjednoczone w dobie swojej świetności motoryzacyjnej.

RS: Brazylia.

A: Też dużo się nasłuchałem. Mam gro znajomych, którzy byli, bardzo sobie chwalą, daleka droga, dosyć droga, ale tam pobyt podobno fajny, tani, miło, pięknie, ciepło, kobiety fajne.

RS: Też przyroda rozumiem, czy miasta jednak.

A: Nie raczej przyroda, Brazylia to przyroda, puszcza oczywiście, morze, wybrzeże.

RS: Teraz te niebieskie kolory, dlaczego nie chciałby Pan pojechać do Etiopii?

A: Nie pojadę tam ponieważ tam jest ciągle dziwnie niebezpiecznie, teraz zwłaszcza ta środkowa Afryka, Etiopia się tak kojarzy. Etiopia jest kolebką troszkę chrześcijaństwa i troszkę innych, dziwnych, starszych kultur więc to jest ciekawe i chciałbym tam pojechać, ale pewnie będę się bał.

RS: Więc jeżeli dobrze rozumiem to Etiopia pod kątem kulturowym a nie samej przyrody?

A: Tak.

RS: RPA?

A: Za daleko po prostu. Bardzo ciekawe wybrzeże, rekiny ludojady, można fajnie ponurkować też. Przyroda super. Chyba najbardziej cywilizowany kraj afrykański. Bardzo bym chciał, ale myślę, że będzie za daleko i trochę drogo. No i Australia tym bardziej, bardzo daleko chociaż bardzo bym chciał.

RS: Ze względu na, co tam Pana ciągnie?

A: I ta... Słyszałem właśnie, że w Australii to się miło żyje, miło mieszka i jest jeśli chodzi o kulturę miejską, tamtejszą, jest bardzo miło przyjemnie. Ludzie normalnie pracują, nie ma takiego amerykańskiego, czy europejskiego pośpiechu, zakrętu, mają troszeczkę inny system wartości powiedzmy. Nie ma tego pędu takiego naszego. No i oczywiście australijska przyroda, czyli połączenie jednak jednego, nie wiem, fajne miasta i do tego super przyroda zupełnie oryginalna i wyjątkowa.